

REDAKCJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 63

Dziennik Białostocki

WTOREK 12 SIERPNIA 1930 R.

CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA:

BIAŁYSTOK
LEGIONOWA 1. Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

Zimny tusz na rozpalone głowy

Rozsądną odczyt w Królewcu dzennikarza niemieckiego

KRÓLEWIEC 11.8. Prezes warszawskiego klubu prasy zagranicznej i warszawski korespondent koncernu Ullsteina, p. Birnbaum wygłosił w charakterze rzeczoznawcy zagadnienie polski odczyt w klubie republikańskim w Królewcu na temat „Stan dyskusji międzynarodowej o zagadnieniu korytarza”. P. Birnbaum stwierdził, iż należy uświadomić społeczeństwo niemieckie, że żadne z ugrupowań politycznych w Polsce nie dopuszcza nawet myśli o jakiegokolwiek rewizji granic. Polska nie ma zamiarów aneksjonistycznych w stosunku do Prus Wschodnich, nawet polskie stronnictwa prawicowe nie wysuwają tych postulatów.

Propagandzie niemieckiej nie udało się dotąd przekonać państw zachodnich o konieczności rewizji granic, gdyż argumenty o utrudnieniach transportowych, jak i o zagrożeniu Prus Wschodnich są zbyt słabe. Literatura zagraniczna na temat „korytarza” nie dała dotąd żadnych korzystnych rezultatów.

Dyktatura w Turcji chwile się

wobec rozłamu w stronnictwie rządowym

KONSTANTYNOPOL 11.8. W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Millie” Ismet Paşa oświadczył, że rząd obecny ostro się wobec krytycznych wyświeśleń Fethy Beya, który porzucił stanowisko ambasadora w Paryżu, celem podjęcia walki z rządem.

Ten ostatni znów w wywiadzie ze współpracownikiem tegoż piśmiennictwa zaznaczył, że zdaniem jego

WIEKA KATASTROFA KOLEJOWA

17 osób zabitych, 25 ciężko rannych

MOSKWA 11.8. — Tel. wł. — Omgadzał na stacji Tverskaja, w północnym Kaukazie pociąg maszynowy najechał na pociąg osobowy. Wskutek zderzenia pociągów i pierwsze 4 wagony pociągu osobowego zostały zupełnie strąskane.

17 osób, w tym palacz i maszynista, poniosło śmierć na miejscu. Z 21 ciężko rannych, 5 znajduje się w stanie beznadziejnym.

Dalsze ułatwienia wywozu do Rumunii

Zniżka cła na towary włókiennicze

Niezależnie od udogodnień celnych, przyznanych Polsce w konwencji handlowej polsko-rumuńskiej, wprowadzonej w życie w lipcu r. bież., polski przemysł włókienniczy uzyskał obecnie dalsze niższe cła, a to na podstawie zawartego ostatecznego traktatu handlowego między Rumunią a Czechosłowacją.

Traktat ten ma wejść w życie już w niedalekiej przyszłości.

„ZEPPELIN” W GDANSKU

w drodze nad Bałtyk

Do Gdańska przybył mażdzniemiecki sterowiec „Hr. Zeppelin” w swej podróży ponad morzem Bałtyckim. (PAT).

ZGON GEN. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie

KRAKÓW 11.8. — Tel. wł. — Wczoraj zmarł w Krakowie w 60 roku życia emerytowany generał dywizji Paweł Cyrus Sobolewski. (O).

WOJEWODA TWARDO

objął urządowanie

Wojewoda warszawski m.ż. Twardo po powrocie z urlopu, objął urządowanie.

Biskup Laubitz z Gniezna

na katedrze biskupiej w Katowicach

Dowiedujemy się, że z końcem sierpnia ma nastąpić nominacja biskupa diecezji śląskiej, osieroconej przez śmierć ks. biskupa dr. Lisieckiego.

dla Niemiec.

Najważniejszym argumentem niemieckim powinno być to, że Gdańsk nie jest zdolny do życia, a więc powinien powrócić do Rzeszy. Jednakże wraz z Gdańskiem do Rzeszy musi powrócić i jego zaplecze. Tymczasem ani Francja, ani Anglia, ani też Włochy nie są bynajmniej skłonne do narażenia się Polsce.

Nie wolno się Niemcom ludzi, że wskutek ewentualnej przyszłej wojny polsko-sowieckiej „korytarz” może wrócić do Rzeszy, gdyż chwila ta może faktycznie nastąpić, ale tylko w tym wypadku, kiedy i w Berlinie rządzić już będą komuniści.

Do jakiegokolwiek wyniku w sprawie „korytarza” można dojść jedynie na drodze rokowań polsko-niemieckich.

P. Birnbaum wypowiedział się za prowadzeniem przez Niemców jaknajbardziej liberalnej polityki w stosunku do polskiej mniejszości narodowej, aby „pozyskać ją sobie i z czasem móc użyć jej jako argumentu za rewizją granic” (?).

gabinet obecny jest utworzony w sposób bardzo stronnictwowy.

Skrócono podróż z Europy do Ameryki



Małe sterowce amerykańskie ułatwiają obecnie podróż z Europy do Stanów w ten sposób, iż na tysiąc kilometrów przed brzegiem amerykańskim wysłają z podróży z wielkich statków całą siebie w ten sposób

Uroczyste przyjęcie Prezydenta Polski w Tallinie

Cała ludność estońska manifestuje przyjaźń dla Polski

Do portu w Tallinie przybył w niedzielę okręt „Polonia” eskortowany przez polską flotę wojenną i wiozący na swym pokładzie Prezydenta Rzeczypospolitej. Na spotkanie wysłał Naczelnik Estonii Strandman i powitał P. Prezydenta na pokładzie „Polonia”.

Ogień dostojnicy udali się na bryg. Orkiestra wykonała fanfary i hymny narodowe. P. Prezydenta oczekiwali członkowie rządu, prezydium parlamentu, delegaci miast, miasteczek i powiatów. W porcie były utworzone szpalery uczciliwych.

Od dworca aż do zamku był utworzony szpaler wojska. Niebo było zachmurzone, lecz deszcz nie padał. Domy udekorowano flagami polskimi i estońskimi. Tłumy witają Prezydenta niezwykle owacyjnie.

W otoczeniu szwadronu husarów P. Prezydent w towarzystwie naczelnika Strandmana odjechał do pałacu Letniego.

W południe odbyło się śniadanie w ścisłym gronie, poczem Prezydentowi zostali przedstawieni członkowie korpusu dyplomatycznego w Tallinie.

O godz. 4 p. p. P. Prezydent Mościcki przybył do gmachu ratusza, gdzie zebrał się

przedstawiciele wszystkich miast i gmin.

Przemówienia powitalne wygłosił burmistrz miasta Tallina oraz prezes samorządu gospodarczego, Kuryś, który, wręczając Gościowi album pamiątkowy, m. in. powiedział:

Ekscelencjo! Przyjaźń pomiędzy narodami nie powstała dzięki motywowi politycznym i interesom państwowym. Wizyta Twoja Ekscelencjo, opiera się na ich panowaniu w Estonii, znacznie się poprawia dotychczas. W czasie przyjęcia Prezydent Mościcki z zainteresowaniem oglądał dokumenty, pochodzące z czasów polskich.

Z kolei P. Prezydent udął się do gmachu poselstwa polskiego, gdzie przyjął hołd kołoni polskiej oraz przedstawicieli towarzystwa zbliz-

zenia polsko-estońskiego.

Następnie p. Prezydent przyjął wyrazy hołdu od licznych delegacji, oraz odebrał dyplom

profesora honoris causa uniwersytetu dorpackiego.

Wieczorem na Zamku Katarynienkim naczelnik Strandman wydał galowy obiad, w czasie którego przemawiał o powitalności.

W tym dniu, w którym w którym po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat odwiedził „Dziś” Prezydent, pełniał obowiązki Rządu Rzeczypospolitej, złożył sobie na „ziemi niepodległej” Estonii, świąteczny „Jestem, moim powitał Wasza Ekscelencjo, jakimśardziej w imieniu całego narodu estońskiego.

Naród estoński uważa, że wkręca, że nowa rekonstrukcja, że nasze kraje, zmierzające z tym samym celem do najwyższych ideałów ludzkości, znalazły się zawsze obok siebie dla obrony pokoi i sprawiedliwości w rodzinie narodów cywilizowanych.

P. Prezydent Mościcki odpowiadając, oświadczył m. in.:

Słowa tak serdeczne, które Wasza Ekscelencjo, witając mnie, zachęcały, powściągnęły. Ojczyźnie, trafiły mi wprost do serca. Jestem szczęśliwy, że mogę, jako Prezydent Rzeczypospolitej-Polskiej, złożyć moją pierwszą wizytę urzędową w stolicy wolnej Estonii i móc wyrazić uczucia szczerzej przyjaźni, które Polska żywi dla Narodu Estońskiego.

Wczoraj miasto było iluminowane.

Dworzec-olbrzym w Gdyni

na pasażerskim moście

GDYŃA 11.8. — Tel. wł. — Jeszcze w bieżącym tygodniu urząd morski przystąpi do budowy największego w Polsce i Europie dworca pasażersko-towarowego.

Nowy dworzec stanąć ma na moście pasażerskim pomiędzy nadbrzeżem „holenderskim” i „francuskim”.

8 torów prowadzić będzie do wielkiej oszklonej hali. Z dworca pasażerowie bezpośrednio będą mogli przejść do oczekujących ich po przeciwnej stronie moła o-

krejów transatlantycznych.

Rozmiary nowego dworca będą olbrzymie. Równocześnie będzie można ładować 4 statki transatlantyczne do 50 tys. ton pojemności, a pasażerowie będą mogli korzystać z 2 pociągów pospiesznych idących w głąb kraju.

Wszelkie urządzenia techniczne, jak pomosty ruchome, dźwigi i chodniki wykonane będą według najnowszych konstrukcji. Z dworca tego będzie można dziennie zaokrętować 1600 emigrantów. (K).

Porozumienie persko-tureckie

Zgodne zabezpieczenie granic

ANKARA 11.8. Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszło streszczenie doręczonej ambasadorowi tureckiemu w Teheranie odpowiedzi rządu perskiego na ostatnią notę turecką.

Odpowiedź ta, jak można przy-

szczenia, pozwala przewidywać możliwość zabezpieczenia granic oraz dalszej współpracy między obu państwami.

Wedle odpowiedzi perskiej kwestja realizacji tej współpracy, jest już tylko sprawą czysto techniczną. (PAT).

Aresztowanie 22 podżegaczy komunistycznych

na nielegalnym wiecu w Sosnowcu

SOSNOWIEC 11.8. — Tel. wł. — Niezrażeni niepowodzeniem menderzy komunistyczni w Sosnowcu usiłowali w dalszym ciągu urządzić demonstrację. Wczoraj zapowiedzieli wiec przed kościołem na Pogoni, jednak staro-

stwo na wiec nie zezwoliło. Pomimo to komuniści zebrał się grupkami przed kościołem, usiłując wciągnąć do awantury przechodniów.

Policja aresztowała 22 podżegaczy, w tem poszukiwanego od dłuższego czasu przez sąd okręgowy w Sosnowcu za robotę antypaństwową, Judkę Irenszwajga.

ZBIOROWE ZATRUCIE NA LETNISKU

po spożyciu „wielkiej” kiełbasy

BERLIN 11.8. — Tel. wł. — Z Sosnowca kilka rodzin urzędników z zakładów Zielonewskich wyjechało na letnisko do Cielesna, pow. ostrowskiego. W ubiegłym tygodniu dwie rodziny z miasteczka Królikowskich i Kozłów oraz p. Teodozja Nowakówna po spożyciu kiełbasy przyniesionej z Woibromia, zachorowały z silnym objawem zatrucia.

Pomimo natychmiastowej pomocy 2-letnie dziecko Kozłów zmarło, w nocy zaś zmarła Teodozja Nowakówna. Trzy inne za trute osoby przewieziono do szpitala w Sosnowcu. Stan ich jest groźny. Zawiadomiona o wypadku policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzeń, gdzie była wyrabiana zatruta kiełbasa. (S).

Katastroficzny wybuch motoru benzynowego

3 gospodarstwa w zgłiszczach

BYDGOSZCZ 11.8. — Tel. wł. — Omgadzał podczas milocenia zboża w zabudowaniach gospodarskich ziemianina Draegera w

Zareczynie, pow. średzki, eksplodował motor benzynowy młoc-karni.

Wskutek wybuchu powstał pożar, który zniszczył nie tylko dobytek Draegera, ale ogromne gospodarstwo dwu jego sąsiadów.

Straty sięgają 200 tysięcy zł. Tego samego dnia spłonął do szczętnie młyn parowy w Jacewie w pow. inowrocławskim wraz z całym urządzeniem.

Straty sięgają sumy 100 tys. złotych. (K).

GRÓB

z przed 3 tysięcy lat

BYDGOSZCZ 11.8. Tel. wł. — Omgadzał podczas pracy przy budowie szosy w Lubczu natrafiono opodal placu kościelnego na grób przedhistoryczny z roku 1200 przed nr. Chr. Z grobu tego wydobyto kilka urn kamiennych. (K).

BARWY PAPIESKIE NA MORZU

po nabydzu jachtu morskiego

Barwy papieskie będą reprezentowane również i na morzu, ponieważ — według doniesienia z Rzymu — Watykan ma zamiar nabyć odpowiedni jacht morski.

Pierwsza zdobycz polityczna Japoniek

Prawo wyborcze i stanowiska municypalne

TOKIO 11.8. Jakk donosi Agence Indopacifique, kobietom japońskim powyżej lat 35 przyznane zostały prawa wyborcze (głosne i bierno i prawo do za-

stawiania stanowisk municypalnych. Jest to pierwszy triumf ruchu kobiecego w Japonii. (PAT).

Trumny pomordowanych w miejscowościach zdobytych przez czarne wojsko

Obóz zgody i potęgi

Zjazd Legionistów w Radomiu był wspaniałą manifestacją potęgi i zgody. W jeden obóz wiążący wieloletni zastęp wiary legionowej, skupionej wokół Komendanta Piłsudskiego.

Trzyście tysięcy ludzi — ani jednego zgrzytu, ani jednej rozbieżności w pojmowaniu swych zadań, ani jednego sporu o zaszczyt władzy lub pierwszeństwa, zasług lub sławy!

Któż wskazywał w naszym kraju, jak skłóconym wewnątrz, jak kłóciwym innemu środowisku, gdzieby taki czyn zgody był możliwy?

Gdzie, poza szkołą Legionów Józefa Piłsudskiego, istnieje w Polsce równa szkoła służby obojczy dla Państwa, równa szkoła uczuć obywatelskich i przywiązania do Ojczyzny i do bratniej wspólnoty do ostatniego tchu?

Płytka a niewybredna plotka przez szereg tygodni, poprzedza jacych zjazdów karmila opinie wiersiami o rzekomym rozbiegu braci legionowej, zdradzając się w ten sposób, jak bardzo jej na tem rozbiegu zależało.

Wystarczył jeden dzień, taki, jak wczoraj, wystarczył kilka godzin spotkania i rozmowy we wspólnym koleżeńskim gronie, aby balastem tymi nie bezinteresownym wierszom zadać kłam stanowczy.

Nie! Jedność obozu legionowego nie jest zachwiana. Żyje w nim wspólna myśl. Przenika go wspólna wiara. Łączy go wspólna gotowość czynu. Społistość jego i zwartość jest dziś silniejsza, niż kiedykolwiek. Bo silniej, niż dotąd, jednoczą się on w przekonaniu, że zadania jego nie są jeszcze wyczerpane; że czeka go jeszcze praca wielka i domowa dla dobra Państwa: praca polegająca na tem, aby — jak wyraził się gen. Smigły-Rydz — scalać i syntetyzować rozproszone czynniki i siły społeczne pod katem wymagań Polski wielkiej i potężnej.

„Celem naszym — wielkość, siła i potęga państwa“

Przemówienie gen. Rydza-Śmigłego na zjeździe Legionistów w Radomiu

Mowa gen. Rydza-Śmigłego w głównych ustępach brzmiała: Zastanawiałem się długo, czy mam dziś przemawiać. Jednym z najważniejszych powodów był następujący: Jestem głęboko przekonany, że

Jeden człowiek o Polsce może tylko przemawiać i ma prawo mówić z odpowiedzialnością. Jest to ten człowiek, który już tyle zrobił dla Polski i tyle dla niej ciągle robi, że każde jego słowo przestaje być słowem, a nabiera siły i wartości czynu.

(Hucne brawa i okrzyki).

Niemniej zdecydowałem się do was mówić, bo, gdy się zjeżdża na gromadę starej wiary, nie wystarczy tylko uściśnić dłoń, by przekonać się, czy uścisk jest tak samo szczery i mocny, jak dawniej i nie wystarczy tylko spojrzeć w oczy, by się przekonać, czy w nich są te same bliskie młodości.

Trzeba sobie jeszcze kilka słów powiedzieć.

a to tembardziej, że w Polsce jest niestychanie dużo użytecznych ludzi, którzy nas chcą w tej naszej rozmo- wie wyręczyć.

Życie nasze tak się ułożyło, i to nasze życie Komendant tak wpłótł w historię Polski, że o Polsce nie można mówić, żeby nie mówić o dniu 6 sierpnia — nie mówić o nas.

Bliźni się z bronią w ręku za Naród, a teraz nie jesteśmy tymi, których się za narodowców w Polsce uważa. Ktoś inny jest narodowcem, nie my, choćbyśmy się bili za Naród.

W czasie wojny polskiej Komendant prowadził nas na Kijów, na Dynaburg, ustalił granice Polski daleko na wschód, dalej, niż sięga Bug. Czego chciał Komendant? Chciał, by Polska była wielka i silna, by była wielką granicami, chciał autorytetu w świecie. Komendant chciał wielkiej Polski, a myśmy maszerowali tam, gdzie on jej szukał. Wiele byłoby komuś w Polsce przyszła ochota kogoś na zwać obozem wielkiej Polski, to tylko my nim być możemy. (Okłaski).

Kiedy wymaszerowaliśmy w 1914 roku, stanowiliśmy dzielne zbiorowisko ludzi. Była najrozmaitsza odrębność i rozmaitość typów. Każdy miał inne przekonania, inne nawyki i umiłowania; pochodziliśmy z rozmaitych klas i warstw, a jednak, mając w sercu dużo różnych rzeczy, któreśmy kochali, zapomnieliśmy o wszystkich

naszych drogich, ważnych rzeczach i została nam wszystkim jedna wielka a ważna rzecz: być dobrymi żołnierzami i dobrze bić się za Polskę. I umieliśmy to dobrze zrobić. To znaczy, że słowo Komendanta potrafiło z nas zrobić ludzi, którzy zapomnieli o osobistych najdroższych rzeczach i dla niej poświęcili wszystko, gdy chodzi o ogólny cel. Dlatego sadzę, że jesteśmy predestynowani, by w dzisiejszych czasach ideowego rozgardiaszu być tymi, którzy potrafią tam, gdzie jest rozgardiasz, zdecydować pewne rzeczy, rozstrzygnąć gdzie jest dobro państwa i dla tego ogólnego celu poświęcić swoje najrozmaitsze sprawy. Że nie jest pod tym względem w Polsce dobrze, wszyscy wiecie. Tak łatwo u nas następuje zamiana między dobrem a złem, między racją stanu państwa a racją własną. Jeśli się myśli o słońcu, a nie o nas, to stałe przed oczyma następuje obraz: Wyobraźcie sobie, że Polska, to człowiek i że ten człowiek zachorował. Jak zwykle w takich razach, zbiera się rodzina, krewni, powinowaci i znajomi, żeby ratować tego człowieka. Trochę o życie tego biedaka

trudno się zdecydować na wybór lekarza. Jeden chce blondyna, drugi bruneta, a trzeci zgola Woynowskiego. Gdy się wreszcie zdecydują na wybór lekarza, jeszcze daleko do końca. Lekarz zapisuje lekarstwo, ale w jakiej aptece kupić to lekarstwo. Jeden chce „Pod Oriem“, drugi „pod kogutem“, trzeci „pod czerwona toga“. A i to jeszcze nie koniec.

Kto poda choremu lekarstwo? Znowu każdy chce, ho sądzi, że jak kto inny mu poda, to lekarstwo nie się truci. Każdy mówi tylko ja, byle nie inny, byle nie naprzykład jakiś pilsudczyk. (Wesołość).

Toby było wesoło, gdyby nie było prawdziwe.

Kochani Koledzy! Dlatego musimy pamiętać o zdolności przechodzenia do porządku nad tego rodzaju sprawami, być może dla każdego bardzo ważnymi, które jednak są grubo małe w stosunku do spraw wagi państwowej. Ale trzeba jeszcze o jednym pamiętać: każdego człowieka, porządnego obywatela, który solidnie chce pracować, musimy i macie przyjaść do siebie; każdemu, kto chce z wami pospo-

lu, szczerze i solidnie pracować mu się podać braterską dłoń i przyjaść go po bratersku. (Długotrwałe okłaski).

Koledzy! Dużo używam wojskowych terminów, ale nie dziwota, jestem sam żołnierzem i wy wszyscy byliście żołnierzami i jesteście nimi, chociaż w innym sensie, ale tak samo jesteście i zostajecie nimi na wieki (potakiwanie).

Otóż, koledzy, jesteśmy świadkami od wielu lat, jak nasz Komendant prowadzi walkę o ideologię Polski, jak z niestrudzoną i niezmądną energią pracuje dla Polski, dla i za Polaków. Powiedzieć mi przed chwilą, że

Jesteście i chcecie być aż do śmierci żołnierzami

i dlatego to, co powiem teraz, będzie zwrócone do was, jak do żołnierzy.

Koledzy! Co jest wart żołnierz bez inicjatywy? Co jest wart żołnierz, który czeka na rozkaz. (Okrzyki: Nie). Nie, słusznie. Dobry żołnierz musi przede wszystkim posiadać twórczą inicjatywę i musi działać, nie czekając na rozkaz. (Brawa). Wiele, jaki jest cel działania, postawiony teraz przez Wodza. Celem jest wielkość, siła i potęga państwa. Znamy jest wam także idea przewodnia działania.

Jakaż to idea przewodnia? Następująca: Słabość nigdy nie zrodzi siły. Prywata, rzecz osobista, stronictwo musi zawsze być niżej, aniżeli interes państwa. To jest ta myśl przewodnia i wy musicie umieć wedle tej myśli przewodniej pracować, nie czekając na rozkaz.

Jestem przekonany, że będąc dobrimi żołnierzami z inicjatywą po- traciecie to zrozumieć i zrobić to, czego od was Komendant oczekuje, a mianowicie, ustalić typ życia obywatelskiego w Polsce, ustalić typ stosunku obywatela do państwa. (Hucne okłaski). To się od- nosi do was, którzy nie macie munda- rury wojskowej na sobie.

My, którzy mamy zaszczyt nosić ten mundur, mamy inne obowiązki. Naszym obowiązkiem jest pracować dla armii — tak, ażeby ona była istotnie gwarancją naszego zewnętrznej bezpieczeństwa, by Polska miała prestige.

By Polska, gdyby jej trzeba było bronić, miała dobrego obrońcę.

Nasza rzecz jest, ażeby każdemu, ktokolwiek nokusiliby się za- brać Polsce choćby piędź ziemi z naszych granic stawić opór, aby tam przy tej piędzi ziemi znalazła się cała Polska, ażeby tam ty- le krwi się wylało, żeby ona sięgła i wypłynęła daleko poza granice Polski.

Jako wojsko jesteśmy gwarantem pokoju zewnętrznego, iadu i bezpieczeństwa wewnętrznego, ażeby polskie życie w tych spokoj- nych i silnych ramach mogło się racjonalnie i rozumnie rozwijać.

Koledzy! Macie do wyboru: albo być pomocnikami Komendanta, albo być kulą u jego nogi. Wybierajcie! (Przebiegłe okłaski, brawa i okrzyki: niech żyje!).

Wieści gospodarcze

Rozwój i przywileje chłodni w Gdyni

Nowa chłodnia portowa w Gdyni może pomieścić około 700 wagonów towaru, w tem około 600 wagonów jaj, 40 wagonów masła i t. d.

Chłodnia zbudowana została przy samem wybrzeżu, celem umożliwienia bezpośredniego przelodunku na statki, co znacznie zmniejsza koszty transportu.

Dla ekspedycji ładowej prze- prowadzono 2 tory kolejowe, wprowadzone do budynku chłod- ni. Ośmiem dźwigów wewnątrz chłodni i kolejką wyciąga dla mię- sa zapewniającą szybką transpor- towanie towarów.

Chłodnia jest narazie cztero- piętrowa, jednak fundamenty i cała konstrukcja nośna stropów i słupów przewiduje możliwość nadbudowy dalszych dwóch pię- ter.

Chłodnia posiadać będzie u- prawnień składowych wolnocło- wych i tranzytowych.

Jesienną targi w Lublinie

Zamiast zwykłych, dorocz- nych targów w Lublinie (Jugo- sławia) w roku bieżącym ode- będzie się wystawa, poświęcona leśnictwu i łowiectwu. Ekspo- natami będzie wszystko to, co żyje lub rośnie w lesie, nadto przetwory drzewne oraz maszy- ny, używane w przemyśle drze- wnym.

Wystawa trwać będzie od 31 b. m. do 15 września b. r.

Szwajcaria - rynkiem zbytu dla masła

Inicjatywa w kierunku wpro- wadzenia polskiego masła na ry- nek szwajcarski dała już w sto- sunkowo krótkim czasie dosko- nale wyniki. W ciągu ostatnich 8 miesięcy Polska, zajmująca przedtem ostatnie miejsce w przywozie masła do Szwajcarii, zdołała się wybić w tej pozycji szwajcarskiego importu na dru- gie miejsce tuż po Danii.

Masło stanowi obecnie jeden z najważniejszych artykułów na- szego wywozu do Szwajcarii. Zdaniem fachowców, eksport ten można jeszcze znacznie po- większyć.

Szwajcaria przywozi rocznie masła za 30 milj. franków (o- kolo 51 milj. zł.). Zjawisko to napozór dziwne i niezrozumiałe. Kraj posiadający najlepiej posta- wioną gospodarkę mleczną, mu- si pokrywać swe zapotrzebo- wanie masła przywozem z za- granicy. Przyczyną tego jest znacznie większa rentowność wyrobu serów i mleka zgrze- sznego, aniżeli produkcji masła.

Prezydent Rzeczypospolitej w Estonii

witany niezwykle uroczystie przez władze i całe społeczeństwo

TALLIN, 11.8. Eskortowany przez polską flotę wojenną, okręt „Po- lonia“, na którego pokładzie znaj- dował się Prezydent Rzeczypos- politej, spoił się o godz. 8 rano u latarni morskiej w Peksersko z eska- dra estońska, witany 21 strzałami.

O godz. 10.50 wśród salwy powita- nych przybył do „Polonii“ szku- ner wiozący naczelnika państwa Strandmana, który wstąpił na po- kład przy dźwiękach hymnu esto-ńskiego.

W otoczeniu szwadronu huzar-ów p. Prezydent w towarzysze- niu naczelnika Strandmana odjechał do pałacu Letniego.

W południe odbyło się śniadanie w ścisłym gronie, w którym oprócz obu Prezydentów wzięli udział członkowie najbliższej swity, po- czym Prezydentowie zostali przed- stawieni członkowie korpusu dy- plomatycznego w Tallinie.

O godz. 4 pp. p. Prezydent Mo- ściński przybył do gmachu ratusza, gdzie zebrali się przedstawiciele wszystkich miast i gmin Estonii.

Przemówienia powitane wygo- sił burmistrz miasta Tallina oraz prezes samorządu gospodarczego, Kurys, który, wręczając Gościowi album pamiątkowy, m. in. powie- dział:

Ekscelencjo! Przyjazd państwa do Estonii nie powstał dzięki motywowi politycznemu i interesom państwowym. Wzrost Twoja Ekscelencjo, opiera się na mocniejszej podstawie. My wiemy, że dzięki przywilejom królów polskich za- chęcania w Estonii znacznie się poprawiła dola tego kraju.

W czasie przyjęcia Prezydent Mościński z zainteresowaniem oglą- dał dokumenty, pochodzące z cza- sów polskich.

Z kolei p. Prezydent udał się do gmachu poselstwa polskiego, gdzie przyjął hold kolonii polskiej oraz przedstawicieli towarzystwa zbli- żenia polsko-estońskiego.

Następnie p. Prezydent przyjął wyrazy holdu od licznych delega- cji, oraz odebrał dyplom profesora honoris causa uniwersytetu dor- packiego.

Wieczorem na Zamku Kateryn- talskim naczelnik Strandman wydał galowy obiad, w czasie któ-rego przemawiając, oświadczył:

W tym dniu uroczystym, w którym po raz pierwszy w ciągu długich lat historii Dostojny Prezydent pełnił chwały Rzeczypospolitej Polskiej zla- wia się na ziemi niepodległej Estonii, przeżywałem jestem, mogąc powitać Waszą Ekscelencję jakaisierdecznie w imieniu całego narodu estońskiego.

Naród estoński uważa za wizytę za nową rekonię tego, że nasze kraje, zmierzające z tym samym zapalem do największych ideałów ludzkości, znaj- dają się zawsze obok siebie dla obrony pokoju i sprawiedliwości w rodzinie narodów cywilizowanych.

P. Prezydent Mościński odpowia- dając, oświadczył m. in.:

Słowa tak serdeczne, które Wasza Ekscelencja witała mnie zechciał po- święcić mojej Ojczyźnie, trafiły mi wprost do serca. Jestem szczęśliwy, że mogę, jako Prezydent Rzeczypospoli- tej Polskiej, złożyć moją pierwszą wiz- yte urzędową w stolicy wolnej Esto- nii i móc wyrazić uczucia szczerzej przyjaźni, które Polska żywi dla Na-rodu Estońskiego.

Późnym wieczorem przybył do Zamku delegacja estońskiego przysposobienia wojskowego z po- chodniami.

Miasto było bogato iluminowa- ne.

Sowiety chcą zdobyć przychylność amerykańskich organizacji robotniczych

NOWY JORK, 11.8. Pod wpły- wem silnej agitacji związków ro- botniczych w Ameryce przeciw- ko importowi sowieckiej masy drzewnej do Stanów Zjednoczo- nych, Sowiety zdecydowały się na udzielenie przemysłowi amery-kańskiemu większych zamówień.

Obecnie sowieckie przedstawi- cielstwo handlowe w Ameryce „Amorg“ dokonało w amerykań- skich fabrykach maszyn rolni- czych olbrzymich zamówień na ogólną sumę 40 milionów dola- rów.

Wysyłka zamówionych ma- szyn do Sowietaów ma się rozpo- czać już w listopadzie.

Ogródki balkonowe

Jaka to miła, jaka ładna ozdoba miasta. Ożywia ją jakieś szare mury, mówi o zamilowaniach estetycznych tych ludzi. Kiedy przejeżdżam ulicami Warszawy z przyjemnością patrzę na kwie- tne obramowania okien i balko- nów. Ogródki balkonowe to przy- jemność dla oka. A jednocześnie te małe kwiatki budzą w czło- wieku troskliwość dla kwiatów i roślinek. A coż to za wyгода i zacisza oaza dla spracowanego człowieka po godzinach zajęć. Ulice rozprężone w słońcu, kamienie i mury pała, zmęczone no- gi śpieszą do domu. Nie chce się wychodzić, pragnie się odpoc- czyć, pragnie choć trochę po- powietrza. Na zakrytym kwiata- mi stołku i maleńkim stoiczku. Stru- dzone członki wyprostowują się, płuca wciągają świeży powiew.

Gdyby każdy w porze wiosen- nej, kiedy balkony stroją się zle- niem i kwiatami pomyślał i o ta- kim dalszym wypożyczeniu dla siebie i swojej rodziny, o wygo- dzie swoich lat starych. Żeby po- myślał i zrobił coś dla tych nie- wiadomych dni. Żeby każdy za- bezpieczył się w P. K. O., na ży- cie — toby się nie bał o los swych bliskich, a sam na starość miałby kapitał, któryby mu dał utrzymanie. Ubezpieczenio- wa składka nie musi być duża, o ile człowiek wcześniej się ubez- pieczy. Polisa P. K. O. zabez- piecza byt rodzinie w razie śmier- ci ojca, a z wypadku podwójną wypłaca premję, a samemu ubez- pieczonemu daje spokój i pew- ność, że nie będzie na niczyjej łasce. Formalności związane z ubezpieczeniem się są minimalne. Ubezpieczyć się może każdy bez badania lekarskiego.

J. L.

Waldemas agentem obcych państw

Aresztowanie dyktatora umożliwi rządowi zmianę litewskiej polityki zagranicznej

PARYŻ, 11.8. „L'Homme Li- bre“ pisze: Ostateczne ustąpienie Waldemara z widowni poli- tycznej pozwoli rządowi litewskie- mu zmienić swobodnie orienta- cję polityki zagranicznej.

Dopóki był dyktatorem był u- stępami, opinia zagranicz- na miała podstawy do twierdze- nia, iż ogień stał się w Euro- pie Wschodniej.

Nie jest również sekretem — pisze autor — że Waldemaras

Katastrofa bezogonowego samolotu nad lotniskiem w Düsseldorfie

BERLIN, 11.8. W Düsseldorfie tak zw. „bezogonowy“ samolot Spidw. Haffa uległ dziś w po- łudnie wypadkowi nad lotniskiem, gdzie odbywał od kilku dni prób- ne loty.

Pilot Riediger ma złamaną no- gę. Samolot został strąszony.

WINSZUJEMY

Dziś: Klarze.
Jutro: Hipolitowi.

GIEŁDA

WARSAWA, 11.8.

Banknoty
Dol. St. Zjedn. 8.88.75.

Dewizy
Berlin 212.8. Gdańsk 173.48, Belgia 124.7, Holandia 359.05, Londyn 43.39, N. Jork 8.90.1, Paryż 35.05.5, Praga 26.42, Sztokholm 239.77, Szwajcaria 173.28, Wiedeń 125.95, Włochy 46.68, Czerwoniec 8.7.

Papier lokacyjny
Dolarówka 64.25, 4 proc. poź. inwest. 111.75, 7 proc. LZZ. dol. 76.5, 4 i pół proc. LZZ. 56.25, 4 i pół proc. LZZ. m. Warszawy 54.5, 5 proc. LZZ. m. War- szawy 59, 8 proc. LZZ. m. Warszawy

Akcje
B. Polski 164, B. Handlowy 110, B. Zachodni 72, Cerata 40, Grodzisk 9, Kijowski 50, Pał 55, Pol. Tow. El. 5.5, Silesia 10, Światło 75, Chodorów 130, Cze- stocice 32, Ostrowiec 15, Warsz. Cu- kler 31.8, Paryż 29, Węgiel 43, Cegielski 48, Modrzewów 9, Ostrowiecko 88, Parowozy 20, Pocisk 2.5, Rudzki 14.5, Starachowice 16.5, Zieniewski 36, 25, radow 6.9, Borkowski 3.25, Jabkow-scy 4, Haberbusch 110, Spirytus 24, Pastelnik 19.

RADJO WARSZAWSKIE

DZIS
WARSAWA. Długość fali 1411.8 m. G. 11.40: Przegląd prasy. G. 11.58: Sygnał czasu i helnał. G. 12.10: Mu- zyka z płyt gramofonowych. G. 13.00 i 15.15: Komunikaty. G. 15.50: „Co można usłyszeć na zime“ — wygł. p. Elżbieta Kiełarska. G. 16.30: Muzy- ka z płyt gramofonowych. G. 16.45: Chwilka lotnicza. G. 17.08: Odczyt z Krakowa p. L. Przez góry, zdroje i letniska śląskie — wygł. dr. K. Sey- se. G. 17.25: Transmisja z kortów tenisowych w Warszawie. G. 18.09: Koncert popularny. G. 20.00: Koncert z płyt gramofonowych „Cyga- neria“ — opera w 4 aktach G. Puccinie- go w wykonaniu „Opły La Scala“ w Mediolanie. G. 22.00: „Legenda a re-

czywistość“ dyskusja pomiędzy histo- rykiem a laikiem — wygł. p. p. kpt. Zd. Kowalewski z Wojsk. Biura Histor. i p. Norbert Zagórny. Po audycji komu- nikaty.

ŚRODA
WARSAWA. Długość fali 1411.7 m. G. 11.58: Sygnał czasu i helnał. P. K. G. 12.10: Muzyka z płyt gramof. G. 12.30: Program dla dzieci. G. 15.15: Kom. go- spodarczy. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.10: Komunikat- y. G. 17.35: Skrzynka pocztowa G. 18.00: Koncert suit w wyk. G. K. P. K. G. 19.20: Płyty gramof. G. 19.45: Giełda rolnicza. G. 20.00: Sygnał czasu. G. 21.00: Kwadrans liter. G. 22.00: Fei- jeton p. L. „Sentymtalna historia“. G. 22.15: Komunikaty. G. 23.00: Muzy- ka taneczna.

Co wróżą gwiazdy na dzień 12 sierpnia

Nie obierajcie powodzenia

Dni najbliższe zapowiadała się bowiem dość nie- fortunnie, przyno- sząc gorzkie pocu- cie, niedowole- nie lub niebyt po- myślnie perspekty- wy na najbliższą przyszłość i i okres trwać może do czwartku, poczem dopiero można się spodziewać zmian na lepsze.

To też w tym czasie łatwo możemy być narażeni na jakieś nieporozumie- nia lub trudności zywowe — i wobec tego załatwienie spraw ważniejszych lepiej odłożyć na później. Wprawdzie astrologia prawdziwa nie zna fatali- zmu — lecz podczas działania ulem-

nym wpływów kosmicznych lepiej za- chować ostrożność, aby nie narażać się na nieporozumienia na wysiłki bezpo- średnie, lub zwłoki.

Już wczesny ranek — między godz. 7-a i 8-a może nam przynieść podra- żnienia, zbytnia impulsywność, skłon- ność do wywoływania nieporozumie- nia co później będzie stopniowo ustępo- wać. Poza tem jeszcze po godz. 14-ej może się nam dać we znaki niepokój nerwowy.

Dziecko dzień urodzone — wesoło i pracowite — będzie jednak zbyt im- pulsywne, gniwliwe i skłonne do po- czynań ryzykownych. Będzie podlega- łym wzruszeniom, a w pracy za- wodowej osiągnie powodzenie. J.S.D.

Uroczysta Msza św. na zjeździe Legionistów w Radomiu



Msza św. przed odsłonięciem pomnika „Czynu Legionowego” w czasie tegorocznego IX zjazdu legionistów.

GROTESKOWA NOTA LITWY W GENEWIE z żądaniem komisji dla konfliktów granicznych z Polską

GENEWA, 11.8. Do sekretarza tu generalnego Ligi Narodów na deszło pismo litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa z propozycją, by Rada Ligi powołała komisję do spraw konfliktów pogranicznych polsko-litewskich. Żądanie to, w myśl regulaminu Rady, zostało uwzględnione i sprawa została wniesiona na wrześniową sesję.

Nie znaczy to jednak, by Rada miała przychylić się do żądania Zauniusa, tembardziej, że ostatnio, podobne żądanie przy okazji wypadków w Dymitrowce zostało odrzucone przez przewodniczącego Rady w porozumieniu z referentem spraw polsko-litewskich.

Pod obrady wrześniowej sesji wejdzie również sprawozdanie o pracach komisji tranzytowej, która zajmowała się w ciągu roku kwestią tranzytu i komunikacji pomiędzy Polską a Litwą.

W hołdzie nieznanemu towarzyszołi broni



Złożenie wieńca zjazdu legionistów na płocie Nieznanego Żołnierza w Radomiu w czasie IX Zjazdu legionistów.

Sądy polskie nie uznają rozwodów amerykańskich Doniesie orzeczenie Sądu Najwyższego

WARSZAWA, 11.8. Izba trzecia Sądu Najwyższego w Warszawie wydała ostatnio bardzo ważny ze względu na zasadnicze tło sprawy — wyrok.

Mianowicie Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę rewizyjną, wniesioną przez niejakiego K., zamieszkałego w Ameryce, który wzbraniał się płacenia swej

żonie alimentacji w wysokości 30 zł miesięcznie.

K. skarżył swoje powołanie się na to, że trybunał rozwodowy w Ameryce Północnej rozwiązał jego małżeństwo, wskutek czego nie ma on już żadnych obowiązków wobec swej żony, przebywającej stale w Polsce.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę rewizyjną, orzekając, że

wyrok sądu amerykańskiego, rozwiązujący małżeństwo obydwu stron, nie ma w Polsce żadnego znaczenia prawnego.

Orzeczenie brzmi: „Wyrok trybunału sądowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, orzekający o rozwiązaniu węzła małżeńskiego stron, nie ma wbrew twierdzeniu apelanta — żadnego skutku prawnego tutaj w kraju.

Dla rozwodu, jeżeli skutki jego mają ujawnić się w Polsce, kompetentne są władze krajowe i prawa na terenie Rzeczypospolitej Polskiej obowiązujące, a nie małżeństwo zostało tutaj zawarte. Obowiązkiem jest również rozstrzygnięcie, gdzie strony w chwili zawarcia małżeństwa zamieszkiwały.

Ponieważ w Polsce obecnie przebywa około 10.000 żon, które posiadają mężów w Ameryce, a nie mogą do nich wyjechać wskutek zastrzeżeń przepisów emigracyjnych, więc wyrok ten ma bardzo doniosłe znaczenie.

Nie jeden bowiem „małżonkowie” emigrant, chcąc się pozbyć „krajowej” żony, przeprowadza rozwód w sądach amerykańskich, gdzie procedura rozwodowa jest ogromnie ułatwiona.

Rozwody te jednak, jak wynika z orzeczenia Sądu Najwyższego, nie mają na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Fatum władców wschodnich Król Iraku Fejsal przerwie podróż z powodu groźby powstania w kraju

LONDYN, 11.8. Monarchowie egzotyczni nie mają szczęścia do Europy. Każda ich wizyta w Europie przynosi jakieś powikłania w ich kraju.

Odwiedzin w Europie odpokłonił Ammanullah utratą korony afgańskiej. Drugi monarcha wschodu, król egipski Fuad, który niedawno bawił w Europie, czuje się wobec agitacji wafdystów niepewnie na swym tronie.

Obecnie bawi w Europie król Iraku Fejsal, który będzie musiał

przerwać swą podróż, gdyż z Bagdadu sygnalizują, że w północnych prowincjach Iraku, zamieszkałych przez Kurdów, znowu się na ruch powstania.

Dla opanowania pierwszych rozruchów wyjechali na miejsce trzej ministrowie w towarzystwie angielskiego wysokiego komisarza.

W tonie opozycji czechosłowackiej partii komunistycznej zapadła uchwała połączenia się z socjalistami. Fakt ten nastąpić ma 1 września.

Policia konstancyjska aresztowała wczoraj 34 osoby, podejrzane o udział w tajnym spryskiwaniu komunistycznym. Aresztowania stały w związku z wykrytym ostatnio spiskiem komunistycznym przeciw rządowi tureckiemu.

Podczas lotu okrężnego nad Chicago samolot pasażerski runął na zbiornik gazu. Aparat uległ zniszczeniu, pilot i dwaj pasażerowie ponieśli śmierć.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PRZYJMUJE DEFILADĘ



na balkonach gmachu dyrekcji kolejowej. Obok Marszałka z prawej premier Sławek i gen. Rydz-Śmigły, z lewej b. minister Moraczewski i — nieco w głębi — wicepremier skarbu Starzyński. U dołu z lewej w cywilnych ubraniach Belina — Prażmowski i wiceprezes zarządu gl. Związku Legionistów dr. Piestrzyński.

„Iskra” w Nowym Jorku

NOWY JORK, 11.8. Oficerowie „Iskry” byli obecni w Nowym Jorku na regatach. Załoga „Iskry” i jej oficerowie spotykali się z wielkimi uznaniem ze strony świata towarzyskiego Nowport i go strony władz morskich.

Pierwszy deszcz w Ameryce

NOWY JORK, 11.8. W śladu zachodnich stanach, zniszczonych przez siedmiotygodniową posuchę, spadł wczoraj pierwszy deszcz.

Stacje meteorologiczne zapowiadają, że deszcz ten ma charakter przejściowy i posucha potrwa jeszcze około dwóch tygodni.

IRENA SZARZYCKA

PANNA IRKA

POWIEŚĆ

— Co ty pleciesz? — No naprawdę, słowo daję... nie wiedziałam, jak jest złośliwość po niemiecku, wcale nie dokazywałam.

— Czy nie uważasz, że czas by ci było zmądrzeć? Panna w 6-ej klasie z pretensjami.

— Nie, nie, ja żadnych pretensji nie mam... ale jak pan dyrektor chce, to już postaram się zmądrzeć i za drzwi więcej nie wyjdę — i robi w naszą stronę zamaszyste perskie oko.

W kilka dni potem Irena przyniosła do klasy żywego koguta i zamknęła go w piecu. (Piec tego dnia nie był palony, ale poprzedniego). Całą godzinę matematyki jakieś niesamowite odgłosy budziły w klasie panikę i okrutny zamęt, a po trzeciej lekcji kogut zdechł i zabawa skończyła się tragicznie, bo Irka płakała z żalu i obcałowywała zdechłą bez skutku, a w dodatku ten w szamerunkach Miccio palnął jej kaganiec, po którym nasza królowa straciła kontenans na parę dni, a Mietek całe paizy rozmawiał z Marysią i siedział w jej ławce.

No, koniec! Nie mam siły pisać więcej. Ja zawsze byłem leni i tył

ko w pysku mocny i takim już zostanę. Pewno dlatego jestem posłem. Na parę słodkich chwil wróciłem w krainę młodości i zło tych snów, a teraz czas wracać. Żegnaj was zatem naszym dawnym: Servus i pióro w godniejszej ręce składam.

ROZDZIAŁ V Opowiadanie Janka

A to ja wcale nie wiedziałem, że moje ręce godniejsze są do trzymania pióra, niż twoje. Przecież z polskich wypracowań miałeś zawsze piątki, wyszczekany też byłeś, zupełnie inteligentnie, a ja co? Na dwóch jeździłem, jak na tramwaju... wiesz... tym odczepionym... w przeciwną stronę. Wyjęczyć się nigdy nie mogłem i przeważnie mówiłem wcale nie to, co chciałem. Mało to razy od samej Irki słyszałem, że kretyn, idjota i t. p. Ale za to żaden z was tak nie potrafił zarytować profesorów jak ja... bo gdy tylko nie umiałem lekcji (5 razy w tygodniu), to mi się namiętnie jak i zaczętem zdążyłem coś wyjąkać, to już belier trzy razy pot sobie chustką otarł. Pewnie dlatego teraz jestem profesorem matematyki i Bóg mi

świadczy, że nieraz się pocę nad tymi bałwanami. W naszej budzie takiego jednego z drugim matola toby przez okno wyrzucił, a dziś? Muszę mu trochę stawić, bo są inni jeszcze gorsi. U nas bowiem był zwyczaj, że zasadniczo uczniowie pracowali, a właściwie pracowali chcieli. Dyrektor nam w głowy kładł jak to pata... „Śmieć się... dokazuj, ale pracuj”. Jednym szło łatwiej, drugim trudniej. Mnie naprzykład nie laza do głowy historia, nauki przyrodnicze też krzywo na mnie spoglądały, zato matematyka imponowała nawet Irce, której wogóle zaimponować było trudno. Zbyt była rozpuszczona i to właśnie przez nas, przez swoich rycerzy, pewno dlatego często gesto przychodziła do szkoły zupełnie nieprzygotowana, a wtedy, gdy ja ktokolwiek wyrwał, klasa umierała ze śmiechu, takie się działy historie.

Mieliśmy w 6-ej profesora (już naszego kochanego Galy nie było), który wykladał bardzo zajmującą literaturę, ale wymagał, by mu obkuwać urywki poezji lub prozy na pamięć. Raz mieliśmy taki wiersz:

Ojczyzno moja miła... o sławo... po tobie W najgrubszej by nam chodzie przystało żalobie... Gną się stoły pod srebrem... w galonach lokaje! Toczą nam sok Bachusa... Hotentotów kraje! I t. d. Wyrwał Irka, a to niebożatko nie wie co zadane, więc idzie

bie do katedry, stapa, a po drodze zerką w podsuwane książki.

— Pani będzie łaskawa wiersz. — Wiersz? A który? Ten, co na dzisiaj? — pyta słodkim, cieniem głosem.

— Oczywiście... proszę... słucham.

Irka chwilę milczy i nastawia uszy, wreszcie oddechnęła i trąkocze szybko, monotonicznie, co parę wyrazów łapiąc powietrze: Ojczyzno moja miła... oczywiście po tobie

Wszystcyśmy... powinni... (w tem miejscu głośnym szepetem: co?)

chodźcie dziś w żalobie.

Gną się stoły w galonach.

Pod stołem lokaje

Toczą nam sok Bachusa takie

dzikie kraje...

No, tak! dzięki kraje...

Buszmanów!... I... I...

No tak... dobrze powiedziałam...

ale, tam dalej to już chyba nie potrzeba.

— Ależ proszę, proszę... pani wyjątkowo ładnie deklamuje — zauważył profesor.

Więc Irka znów tego samego od początku. Dojechała do dzikich krajin i ani rusz.

— Słownie, dziękuję... na miejscu.

I postawił jej dwie. Pierwsza w życiu dwie z polskiego.

Dziewczynina podniosła lament, ale nie

wszystcy prosili, a

Irka

Irka

Irka

Irka

fan płatkę i wtedy mu powiedział:

— Żebyś ty nawet miał sto

plątek, to i tak będziesz osioł,

wiesz?

— A ty żebyś nawet miała

prawdziwą złotą koronę na głowie,

to i tak będziesz smarkula,

rozumiesz?

— Ja nigdy nie pisałam takich

głupstw o kasku i o blasku... a ty...

— Ale zato pisałaś oczywiście

blizna, kraju raju... częstochowskie

rimy, co tu dużo gadać, nie

chciałbym się na twoją sławę

pomienić...

— Co tu dużo gadać? Nie

stawiaj się, żebym ci kokardy nie

odebrała.

— A odbierz... tylko ciekaw

jestem jak ci zwrócę tego buziaka... i czy go podarujesz Miccio

wi w szamerunkach... he!

Irka spuściła głowę, pomyślała

chwilę, a potem wyciągnęła

rękę.

— Zresztą nie mamy się o co

kłócić, na drugi kwartał ty dostaniesz czwórke, a ja piątkę.

Zgodę przyklepano.

Któregoś dnia Irka odpowiada

z higeny.

— Powiedz mi, dziecko, z czego

składa się mięso?

— Mięso? No z blasku i z

z różnych jeszcze soli.

— Wymień.

Irka

Irka

Irka

Irka

Irka

Irka

Irka

Irka

— Ważny?... Ja już wszystkie

ważne powiedziałam, może pan

profesor nie dosłyszał?

— Słyszałem doskonale, ale

nie wszystko wymieniłaś.

— Ira stół jak ślup.

— No pomyśl... gdy ścisnęła

w rękę kawałek mięsa, to co

było?

— To się zgniecie!

— Ależ co z niego wyteci...

czyż mięso jest suche?

— E, suche to nie jest... ale...

proszę pana, ja nigdy w rękę

mięsa nie ścisnęłam.

Profesor, kochany doktorek,

nie stracił cierpliwości.

— No jeżeli nie jest suche, to

jakie jest?

— Ojej!... Już wiem... woda

tam jest, panie profesorze, ale

chyba dwójki nie dostanę!

Dostałaś wtedy trójkę i by-

ło ci wstyd, bo na pauze Mietek

przyszedł i coś długo, długo

kładł do twej lenety, a ty

mlałaś zły w oczach.

W zakresie inteligentnych od-

powiedzi mieliśmy zawsze cudo-

wną rozmaitość. Była np. kole-

żanka Janka U., zawzięta mate-

matyczka, która na wszystkich

lekcjach, jakiegoby nie było, roz-

wlżywała sobie pod ławką za-

dania i raz na historii powszech-

nej... repetycja. Nasza Janka, o-

czywiście, jak zwykle, podpiera-

ła lewą ręką, a prawą kreślił

kreślił i o bożym świecie

Nie wie nawet o czech

wtedy profesor pyta u-

10-lecie odparcia nawały bolszewickiej

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Ks. Diekana Aleksandra Chodyki odbyło się posiedzenie organizacyjnego Komitetu Obchodu 10-letniej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej w dniu 15 sierpnia 1920 r. Na zebraniu wyłoniono ścisły komitet, który zbierze się w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w

lokalu Stow. Robotników Katolickich, aby opracować program obchodu uroczystości.

Organizacje i stowarzyszenia, które nie przysłały swych delegatów na wczorajsze posiedzenie, proszone są o wydelegowanie ich na dzisiejsze posiedzenie.

Odnaki honorowe dla rzemieślników

Rozpatrywany jest obecnie projekt rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie wprowadzenia specjalnych odznak dla rzemieślników, którzy w ciągu 25 lat prowadzą swoje samostanne warsztaty. Takie odznaki honorowe wprowadzone są gdzieś w zagranicę i stanowią pewien rodzaj dekoracji dla zasłużonych przedstawicieli świata rzemieślniczego.

Rzecz jasna, że odznaka taka nie uprawnia do niczego, nie pociąga za sobą żadnych poborów i stanowi jedynie wyróżnienie danego rzemieślnika pod względem lat zatrudnienia w rzemiośle. Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu przewidywać będzie, jak takie od-

znaczenie ma wyglądać. Będzie to mianowicie żeton i załączony do niego dyplom na piśmie.

Jeszcze w sprawie opłat drogowych

W swoim czasie podaliśmy, że szereg właścicieli nieruchomości w Białymstoku złożyło do Województwa odwołania przeciwko opodatkowaniu ich opłatami drogowymi. Rekurencji powołali się na wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego, z których wynika, że miasta wydzielone nie są uprawnione do pobierania tych opłat.

Obecnie niektórzy skarżący otrzymali za pośrednictwem Magistratu zawiadomienie o odrzuceniu ich rekursów.

Urząd Wojewódzki motywuje swoją odmowną decyzję tem, że Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok w dniu 28 czerwca 1929 r. w sprawie opłat drogowych, pobieranych przez gminę miejską Torunia, opierając się w uzasadnieniu

w pewnej mierze na przepisach ustaw niemieckich, dotychczas w b. dzielnicy pruskiej obowiązujących, a nie odpowiadających w pełnej mierze stosunkom prawnym, istniejącym

na terenie b. zaboru rosyjskiego.

W myśl przepisów formalno-prawnych, w szczególności art. 5 Ustawy o Najwyższym Try-

Statystyka bezrobotnych na dzień 9 b.m.

Ogólna liczba bezrobotnych na terenie P.U.P.P. w Białymstoku na dzień 9 b.m. wyniosła 2868 osób, z tej liczby w Białymstoku 2096, z czego: 5 hutników, tylniowiec 463 włók-

niarzy, 50 robotników budowlanych, 81 metalowców, 580 wykwalifikowanych, 568 robotników niewykwalifikowanych, 9 robotników rolnych i 339 pracowników umysłowych.

Wypadek samochodowy na ul. Kilińskiego

Onegdaj na ul. Kilińskiego taksówka Nr. 77661 prowadzona przez nieustalonego narazie kierowcę, najechała na samochód p. Władysława Markowskiego z Łomży. Wypadku z

ludźmi na szczęście nie było, ucierpiał natomiast samochód p. Markowskiego, który wyszedł z wypadku z uszkodzonym bokiem i złamanym błotnikiem.

SOWA W PACE

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stał Edward Sowa, oskarżony o to, że w maju 1928 r. w Białowieży, działając wspólnie z inne-

mi, zmuszał terrorem do zaprzestania pracy robotników zatrudnionych przy naprawie toru kolejki. Sowa skazany został na 2 miesiące więzienia.

Bezrobocie zmniejsza się

Dowiadujemy się, iż w ostatnim czasie liczba bezrobotnych rejestrujących się w P. U. P. P. zmniejszyła się. Niezawodnie wpłynęło na to zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych w Białymstoku.

Zastęp członków P. Cz. Krzyża stale wzrasta

Naczelnik więzienia p. Kazimierz Roszkowski przeprowadził wśród swoich pracowników propagandę na rzecz Polskiego

Czerwonego Krzyża. Rezultatem propagandy — zwiększenie się szeregu członków czerwono krzyżyskich o 70 osób.

Specjalna Komisja do badania stanu zdrowia

Jak się dowiadujemy, wkrótce rozpoznać urzędowanie specjalnej komisji do badania stanu zdrowia wszystkich bez wyjątku pracowników Państwowego

Monopolu Tytoniowego, na terenie całego Województwa.

Przy badaniu uwaga będzie najwięcej zwrócona na gruźlicę.

Podejrzany o zbrodnię Kainową

W nocy na drodze wiodącej do wsi Jakóbowice, został napadnięty i uderzony z tyłu siekierą w głowę Aleksander Nagórny. Ciężko rannego w stanie beznadziejnym przewiezio-

no do szpitala miejskiego w Grodnie.

O zbrodnię podejrzany jest brat zamordowanego Andreja Nagórny, którego aresztowano.

Kratki sądowe

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał w trybie uproszczonym sprawę Mikolaja Smirnowa i Jana Ostapowicza, oskarżonych o to, iż 12 lutego b. r. w Białymstoku skradli dorozkę z koniem, pozostawioną chwilowo bez do-

zoru na ulicy przez Karola Niwińskiego.

Ponieważ Ostapowicz nie odnaleziono, sprawa jego została wydzielona, natomiast Smirnow skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3-ich lat.

Nieuczciwy inkasent

Włodzimierz Gojszyk, listonosz urzędu pocztowego w Białymstoku, w grudniu r. ub

zainkasował od Samuela Juchnowieckiego należność za nadesłany przez pocztę weksel w kwocie 200 zł. lecz uznał za zbędne doręczyć go urzędowi pocztowemu. W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła epilog w sądzie i Włodzimierz Gojszyk został skazany za przywłaszczenie na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat trzech.

W kilku wierszach

Konstanty Dzienis zameldował w policji, że złodziej skradł mu rower, który pozostawił przed domem na ul. Szosie Południowej.

Lokal Polskiego Czerwonego Krzyża został gruntownie odremontowany i praca odbywa się normalnie.

Starostwo Grodzkie zarządziło od Towarzystwa „Toz”, „Linias Chojlim” i „Linias Hacedek” złożenia statutowych przychodni prowadzonych przez te Towarzystwa, celem zatwierdzenia tych statutowych przez p. Wojewodę.

Lekarz-Dentysta
I. SZMIGIELSKI
Sienkiewicza 7, tel. 5-86
POWRÓCIŁ
i wznowił przyjęcia
w godz. od 9-2 p.n. i od 4-8 w.

Gigantyczny
arcytwór
filmowy

ZŁOTE PIEKŁO

ze słynną
„KATJUSZA”
SLIM
z wielkiej parady

DOLORES DEL RIO
KAROL DANE
wkrótce w kinie „Modern”

APOLLO

DZIŚ WIELKA PREMIERA

Początek: 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰

Ceny od 125 zł.

LEGION POTEPIEŃCÓW

Potężny dramat miłosny gardzących śmiercią

FAY WRAY i CARY COOPER

w rolach głównych

APOLLO

DZIŚ WIELKI FILM

na 10

SZPIEGOSTWA

podczas światowej
WOJNY

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość spłaty redakcji, w tekście na 4 stronie — 70 groszy, szczytna połowa spłaty redakcji, — 25 gr., drobne za wiersz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-spaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społcz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARJA LUBKIEWICZOWA**

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)

Posiedzenie, które się nie odbyło

Zwołane na dzień wczorajszy posiedzenie Rady Miejskiej z braku quorum nie odbyło się. Przewodniczącym, vice-prezes dr. Raygrodzki wyznaczył następną posiedzenie na środę 13

b.m. Na zasadzie art. 31 dekrety o samorządzie miejskim posiedzenie to z tym samym porządkiem obrad bez względu na ilość obecnych będzie ważne.

Kandydaci na wyjazd do Francji

Według posiadanych przez nas wiadomości, do P. U. P. P. Białegostoku, w ciągu jednego miesiąca wpłynęło 1300 podań kandydatów pragnących wyemigrować na roboty do Fran-

cji. Zaznaczyć należy, że za ledwie 1/4 część podań może być uwzględniona, a to ze względu na przewidziane nieznaczne zapotrzebowanie robotnika.

Awanturnicy usiłovali rozbroić policjantów

Podczas pełnienia służby posterunkowy Karol Rogowski (III Kom. P. P.) i poster. Jan Wolfart z rezerwy P. P. interweniowali podczas zażartej bójki. Dotknięty tem do żywego jeden z awanturników, 25-letni Franciszek Skowroński, rzucił

się na policjantów usiłując ich rozbroić. Przeciwnicy z przed chwilą w tym wypadku solidarnie przybrali groźną postawę przeciwko policji. Wówczas post. Rogowski zmuszony był użyć broni. Jeden wystrzał w powietrze — i awanturnicy zbiegli

Wypadek autobusowy NA SZLAKU AUGUSTÓW—GRAJEWÓ

W dniu wczorajszym autobus Nr. 77230 prowadzony przez szofera Stanisława Kisielew-

skiego, kursujący na szlaku Augustów—Grajewo, na 5 kłod m Augustowa uległ wypadkowi.

Wskutek pęknięcia osi, spadło koło i autobus gwałtownie przechylił się na bok. Pasażerowie wyszli bez szwanku i następnym autobusem udali się w dalszą drogę.

Z sądownictwa

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował: Józefa — Ziemięwita Adamczyka, asesora sądowego, sędzią Sądu Powiatowego w Sokółce; Romualda Zalewskiego, asesora sądowego, sędzią Sądu Powiatowego w Białowieży.

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

NADESZŁANE

Kwestja samochodowa w Polsce

Mimo silnego kryzysu, który przeżywamy, ilość samochodów, znajdujących się w obiegu, stale wzrasta.

Świadomość kapitalnego znaczenia samochodu dla życia ekonomicznego kraju, jako taniego i wygodnego środka komunikacji i transportu, dociera coraz głębiej do świadomości ogółu. Z dniem każdym wzrasta ilość jednostek, dla których samochód staje się nieodzownym narzędziem pracy.

Stąły wzrost ilości samochodów nakłada na firmy samochodowe bardzo ciężkie obowiązki, którym nie wszystkie są w stanie poddać. Powstaje więc w ten sposób pewnego rodzaju selekcja, która wyjść może tylko na dobro nabywcy. Rzecz oczywista, że z biegiem czasu pozostaną tylko firmy najsilniejsze, a więc dysponujące najlepszą obsługą, zdolne do sprzedaży po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach.

Idealną formą współpracy z rynkiem polskim firm zagranicznych jest zakładanie w Polsce własnych oddziałów fabrycznych. Na to pozwolić sobie mogą rzeczywiście jedynie firmy, których wyroby mają u nas wyrobioną reputację i cieszą się dużym powodzeniem.

Fabryki te korzystają z znacznej mierze z surowców krajowych, powodują napływ kapitałów zagranicznych i zapewniają pracę licznym rzeszom robotniczym, znaczenie więc ich z punktu widzenia gospodarczego jest olbrzymie.

Zakłady Citroen, przodujące Europie pod względem zastosowania w produkcji najnowszych metod, jedne z pierwszych wybrały tę formę współpracy z rynkiem polskim. Olbrzymie powodzenie, jakim od lat

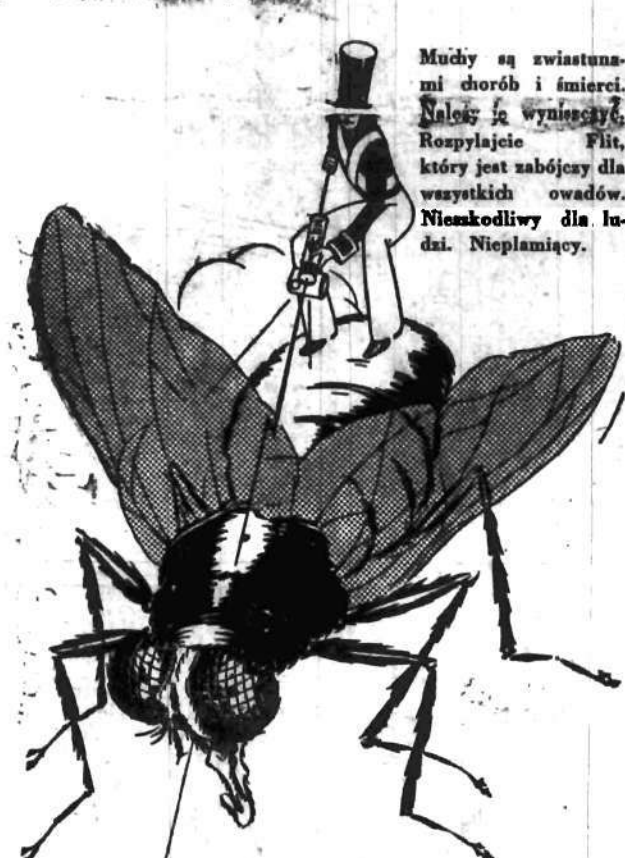
cieszą się u nas samochody tej marki, stworzyły podstawę do zrealizowania tego zamierzenia.

Powodzenie samochodów Citroen najlepiej świadczy o korzyściach, jakie fabryka ta daje swym klientom. A że powodzenie to jest realne — niech świadczy fakt, że fabryka Citroen w Warszawie, aby podać stale rosnącemu zapotrzebowaniu, podwoiła w ciągu ostatnich kilku miesięcy ilość robotników.

Dzięki częściowej produkcji w kraju, ceny samochodów Citroen osiągnęły niebywale niski poziom. Własna obsługa finansowa pozwoliła na udogodnienie warunków spłaty, — co w sumie uprzyścipliło te samochody bardzo szerokim sferom.

Polskie Towarzystwo Samochodów Citroen, którego fabryka i biura mieszczą się w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 199, zorganizowało gestą sieć składów fabrycznych wraz ze stacjami obsługi, które oddają wszelkie usługi posiadaczom samochodów Citroen, zapewniając w ten sposób szybką dostawę części oraz fachowe i staranne przeprowadzanie remontu.

Należy podkreślić znamieny fakt, że samochód Citroen, mimo swej niskiej ceny, zalicza się do wyższej klasy samochodów. Świadczą o tem dobitnie jego niezwykle zalety techniczne, bardzo duże rozmiary podwozia i karoserji oraz nadszytacz piękne i luksusowe karoserje.



FLIT
Niszczy szybciej

ze słynną „KATJUSZA” SLIM z wielkiej parady

DOLORES DEL RIO
KAROL DANE
wkrótce w kinie „Modern”

APOLLO
DZIŚ WIELKI FILM
na 10
SZPIEGOSTWA
podczas światowej
WOJNY

Dr. Gawze
powrócił
i wznowił przyjęcia

Dr. B. Pines (Młodszy)
OKULISTA
Przyjmuje codziennie
od 12 — 3 i od 5 — 7-ej
ul. Sienkiewicza 27, tel. 1-05

Dr. J. WALEWSKI
Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłowe
Przyjmuje rano i od 4-8 w. Kobiety 4-5 pp. Wniedziela i święta od 4-6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 3-43

Dr. Neumark
Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłowe.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-4 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

DOKTOR
L. BOMASZOWA
Choroby kobiece i akuzeria
Godz. przyjęć: 9-1 pp. i od 3-7 w.
ul. Szpitalna 2, (róg Lipowej). Tel. 6-48.

MODERN
Dziś
6.50, 8.20, 10.20

LON CHANEY
w filmie
ODZIE WSKOCH
JEST WSKOCHEN
Ponadto
Dodatek
dźwiękowy

Ogłoszenia drobne
Motor elektryczny może być używany 440 volt 3 H.P. (konny) prąd stały kompletny z rozrusznikiem. Proszę oferty nadsyłać oraz osz. Stedec. Dł. kolejowej halet III klasy. Mieczysław Kacprzak.

**Na stancję przy-
jęm dziesięć
Czackiego 6 (w
pobliżu gimnazjum).
Kupię aparat fo-
tograficzny marki
P. & H. B. & B. & B.
Adres w administr.
„Dziennika”.**

Malarz przyjmuję
w miejscu i na
wyjazd wszelkie ro-
boty w zakres ma-
larstwa wchodzące,
pisanie szyldów,
roboty pokojowe.
Wykonanie solidne
i tanie. Lipowa 51,
Cieciorko

**Mieszkanie 2 po-
kójkowe, nie na
parterie, z od-
dzielanym wejściem
przy inteligentnej
rodzinie, poszukuje
kawalerzki z wykształ-
ceniem, z dobrego
pobliżu Mickiewi-
cza N 2. Jeden po-
kój musi być łoż-
niczny. Zgłoszenia
do adma. „Dziennik”.**